



# Tow. wyborcy i wyborczynie!

## Sprawdzajcie, czy was nie pominięto w spisie wyborców!

### 5-ty października ostatni dzień sprawdzania spisu!

#### NIEDZIELNE WIECE P. P. S.

Ze zwołanych przez warszawską organizację P. P. S. wieców przedwyborczych jeden, który miał się odbyć na placu Paryżowskim, został odwołany z powodu ulewnej deszczu. Natomiast wiec w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zgromadził tłumy słuchaczy. Sporo ludzi musiało odejść od zamkniętych drzwi szczelnie wypełnionej sali.

Przewodniczył tow. Czarkowski, ławnik Magistratu m. Warszawy.

Przemawiali tow. tow.: Kurowski, Dewicki, Hartleb, serdecznie przyjmowani przez słuchaczy.

Tow. Woszczyńska zabrała głos imieniem kobiet pracujących; poruszyła do głębi licznie zebrane na sali robotnice odmalowaniem doli kobiety - robotnicy; ostrzegając przed chjenami klerykalnemi, które grając na uczuciu religijnem kobiet, chcą je zaprzęgnąć do rydwanu reakcji i wrogów klasy robotniczej. Przemówienie tow. Woszczyńskiej było b. gorąco oklaskiwane.

Na zakończenie mówił o czynie robotniczym tow. Szpotkański, poczem jednogłośnie uchwalono przedłożoną rezolucję przy okrzykach: „Niech żyje P. P. S.!”

Wiec odbył się w zupełnym spokoju. Z przeciwników naszej listy Nr. 2 nikt głosu nie zabierał.

#### KANDYDATURY SOCJALISTYCZNE W OKRĘGU Nr. 42.

Na ręce prezesa sądu okręgowego w Krakowie, p. Panka, jako przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej okręgu Nr. 42 (Kraków-powiat, Podgórze-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów), złożona została lista kandydatów P. P. S. na posłów sejmowych z tego okręgu. Lista ta obejmuje następujących kandydatów:

1) Ignacy Daszyński, 2) Zygmunt Żuławski, 3) Jan Kwapiński, prezes Związku robotników rolnych, 4) Jan Nosal, górnik w Brzeszczach, 5) Władysław Głowacki, kolejarz w Trzebinii, 6) Jan Paliwoda, urzędnik Kasy Chorych w Jaworznie, 7) Andrzej Adamczyk, urzędnik w Olkuszu, 8) Michał Adamczyk, górnik w Trzebinii.

#### Opátówek (tow. Ralski)

(Korespondencja własna).

W dn. 24 września o godz. 12-iej w południe odbył się tu imponujący wiec P. P. S. Endecy postanowili przeciwstawić wiecowi robotników dwa swoje wiece, t. j. Chrześcijańskiej Jedności Narodowej i Wiece Narodowy Kobiety Polskich, na który sprowadzili księżę z Ostrowa i kobiety z Kalisza.

Po świetnym przemówieniu tow. Gardeckiego, na naszym wiecu, a w czasie przemówienia tow. Lutrowicza, zaczął jakiś warchoł krzyżeć z tłumem: „nie słuchajcie ich! to żydzi mówią! i t. p.”. Pomimo, iż jeden z naszych towarzyszy zwrócił mu uwagę, by zarzuty swoje robił z mównicy, warchoł nie przestawał krzyżeć, aż nareszcie tłum, wypro-

wadzony z cierpliwości, wypędził go zupełnie z wiecu, poza obręb miasteczka, tak że więcej się nie pokazał. Jest to znany tutejszej ludności bogaty chłop, posiadający 55 morgów ziemi.

Następnie, ciągle w czasie przemówienia tow. Lutrowicza kobiety urządziły swój wiec „narodowy” koło tłumy słuchaczy wiecu robotniczego, ale po krótkiej chwili również musiały z tego zrezygnować, bo obłudne ich słowa zmusiły tłum robotników do przerwania wiecu.

Po wyjaśnieniu przez tow. Dawidczyńskiego, jakie zadania czekają posłów socjalistycznych w Sejmie, tow. Gardecki złożył rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie z wielkim entuzjazmem i gromkim okrzykiem: „Niech żyje Republika Socjalistyczna!”

W przyjętej rezolucji zebrani postanawiają w dn. 5 listopada głosować na listę P. P. S.

Mimo szczerych usiłowań tutejszej endecji, wiec P. P. S. odniósł świetne zwycięstwo, tak, że już po skończonym wiecu księżulkiwie próbowali swoim wpływem jakoś temu przeciwdziałać — tu jednak spotkali się ze zdecydowaną postawą robotników, którzy ich wygwizdali tak, że musieli zmykać ze skwaszonymi minami.

#### Urzędów (tow. Janow Li)

(Korespondencja własna).

Dn. 17 ub. m. odbył się w miasteczku Urzędowie wiec przedwyborczy. Do licznie zgromadzonych włóciarni przemówił tow. Plewa z Pow. Komitetu P. P. S. w Krańniku. Zebranych było około 7.000 osób.

Mowę tow. Plewy zebrani przyjęli gorącymi oklaskami. Naszemu mówcy usiłowali przeszkadzać endek, p. Mazurek i grupka „Okoniowców”, którzy w końcu ucichli, wobec wyrażonej woli ogółu zebranych. Posłowie „Wyzwolenia”, p. Dziłkowskiemu, nie pozwolili zebrani mówić, mimo interwencji tow. Plewy.

#### Białostaw (tow. O'kus)

(Korespondencja własna).

W piątek, dn. 29 ub. m. z okazji odpustu, który zgromadził tłumy ludzi z Bolesławia i okolic, zwołaliśmy na placu koło kościoła, wielki przedwyborczy P. P. S. Na wiec przyplęły tłumy ludzi wprost z kościoła. Wiec zagał tow. Warsaw, zaś obszerny i rzeczowy referat wygłosił tow. Bocian z Debrowy.

Na zakończenie mówca gorąco wezwał zebranych, aby wszyscy, jak jeden mąż, oddali swe głosy na listę P. P. S. Nr. 2, aby nieśli to ludowi w swoich wioskach.

Okrzykami na cześć socjalizmu i P. P. S. oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” wiec zakończono.

#### Ostrów Komitów

(Korespondencja własna).

Kompromitacja endeków.

Endecy, widząc, iż w Ostrowie P. P. S. osiąga olbrzymie wpływy wśród klasy robotniczej, a założony niedawno Komitet P. P. S. posiada już poważ-

ny liczbę członków, postanowili wpływy P. P. S. osłabić i w tym celu zwołali wiec na 17 września, sprowadzając, jako mówcę, słynnego z zajęć wileńskich pogromca Jakę - Chamca.

P. Jaksa - Chamiec zaczął napadać na lewicę, a w szczególności na P. P. S., gdyż, jak się wyraził, z P. S. L. „Wyzwolenie” jeszcze może kiedyś mógłby współpracować, ale z P. P. S. nigdy. Gdy Chamiec zaczął wyliczać różne stronnictwa, które, według niego, działają na szkodę Państwa i doszedł do P. P. S., na sali rozległ się okrzyk: „Niech żyje P. P. S.!” P. Jaksa - Chamiec zbłądził i natychmiast mowę skończył.

Wówczas zabrał głos tow. Orłowski. Towarzysz nasz zdemaskował i ośmieszył prawicę i udowodnił Chamcowi, iż wszystko, co mówił, jest kłamstwem. Zebrani nagrodzili tow. Orłowskiego rzeszystemi oklaskami, poczem przemawiało jeszcze kilku naszych mówców i wiec skończył się zupełnym fiaskiem dla Chamca i całej miejscowej endecji.

Następnie zwołaliśmy wiec na 24 września. Na wiecu było obecnych około 600 osób. Przemawiali tow. tow.: Huczkiewicz, sekr. Zw. Rob. Roln. i Ostrowski, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż zebrani popierać będą P.P.S. i głosować na listę Nr. 2.

#### Krośniewice.

(Korespondencja własna).

W dn. 29 września odbył się u nas wiec, zwołany przez miejscowy Komitet P. P. S. Przemawiał tow. poseł Kulakowski, którego parotysięczny tłum wysłuchał z wielką uwagą.

Jednogłośnie, przez podniesienie rąk, przyjęto rezolucję, przyrzekającą głosować na listę P. P. S.

Przy końcu poprosił o głos przedstawiciel „Ch-je-ny”, któremu chętnie udzielono głosu, ale niefortunny agitator zaczął od brutalnych napadów na P. P. S. i tak oburzył zebranych, że go natychmiast przepędzili. Wiec zakończył się okrzykami na cześć P. P. S.

#### Zduńska-Wola.

(Korespondencja własna).

W dn. 27 z. m. Klub P. P. S. urządził wiec przedwyborczy w sali Straży ogniowej, na którym było przeszło 2.000 osób.

Wiec zagał tow. Mołuchowski, a obszerny referat wygłosił tow. Kowalski, jeden z weteranów „Proletariatu”. Przemówienia jego słuchali zebrani z ogromnym zainteresowaniem. Następnie przemawiali tow. tow.: Ruczewski, Pliskowski i Gryzel.

Po nich zabrał głos kierownik związku chadeckiej, p. Debicki i zaczął pleść jakieś niedorzeczności, na które mu w należyty sposób odpowiedział mówca socjalistyczny.

Przyjęta rezolucja protestuje przeciwko nieuzasadnionemu uwięzieniu kilku towarzyszy partyjnych i delegatów fabrycznych ze Zw. Włóknistego, aresztowanych bez żadnej podstawy, pod zarzutem krwawienia komunizmu. Rezolucja żąda jaknajrezyhlejszego uwolnienia aresztowanych. Następnie rezolucja wyraża wotum zaufania klubowi Polskich Posłów Socjalistycznych za ich energiczną pracę

dla ludu pracującego i stwierdza, iż zebrani będą głosować na listę P. P. S.

Komunikujemy przytem Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu i przewodniczącemu 14-iej Komisji Okręgowej Wyborczej, iż w obwodzie 60, gminie Zduńska Wola, gdzie przewodniczącym jest p. Wierzechlejski, właściciel majątku Karska, w urzędowaniu nie odbywa się w myśl przepisów ordynacji wyborczej. Wspomniana komisja urzęduje zależnie od swego widzimisie, raz godzinę, innego dnia pół godziny, najważniejsza, że niema żadnego ogłoszenia, że w tym domu mieści się biuro wyborcze i ludzie blakają się, nie wiedząc dokąd iść.

#### Wyszogród

(Korespondencja własna).

W dn. 1 b. m. odbył się socjalistyczny wiec w Wyszogrodzie. Był to pierwszy wiec przedwyborczy naszej partii. Na rynku, pomimo deszczu, zebrano się do 1000 osób. Przemawiali tow. tow.: Garlicki i Przybylski, gorąco przyjmowani przez zebranych.

Okrzykami na cześć P. P. S. i listy socjalistycznej zakończono zebranie.

Wiec nasz wywarł na miejscowej ludności b. silne wrażenie.

#### Maluszyn.

(Korespondencja własna).

W dn. 8 września odbył się w Maluszynie wiec, zwołany przez P. P. S., na którym było obecnych przeszło 8 tysięcy ludzi, przeważnie robotników rolnych.

Przemawiali tow. tow.: Jaworski i Makowski, instruktor Zw. Rolnego. Następnie zabrał głos p. Słazak z Żytina ze Związku Ludowo - Narodowego, ale tak plótł, że zniercierpliwiał swoim gadaniem ludzi i szanownego mówcę zrzucili z mównicy. Przemawiał z kolei jakiś pseudo-kolejarz, chadek, ale gdy zaczął napadać na socjalistów, taki sam los go spotkał, jak jego poprzednika.

Po raz drugi zabrał głos tow. Jaworski i wyjaśnił zebranych czego chcą luendecy i chadecy; poczem przyjęto z wielkim zapalem, wśród okrzyków na cześć P. P. S., przedłożoną przez tow. Makowskiego rezolucję, piętnującą obszarników i całą reakcję i stwierdzającą, że zebrani głosować będą na listę P. P. S., jedynej wyrazicielki ludu pracującego. Rezolucja wyraża uznanie P. P. S. i Zw. Rob. Rolnych.

Wiec został rozwiązany po okrzykach na cześć Naczelnika Państwa.

#### PAŃSTWOWA KOMISJA WYBORCZA Sprawa listy komunistycznej. — Odrzucenie listy p. Drobnera.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy państwowej listy „Zw. prol. miast i wsi” Nr. 5. Wskutek polecenia Komisji Państwowej pefnomicznki tej listy „zmieni” nazwę w następujący sposób:

„Państwowa lista komunistyczna” Zw. proletariatu miast i wsi.

Tow. Pużak zaoponował przeciwko ta-

## Nasi kandydaci.

### MARJAN MALINOWSKI,

(Wojtek).

— Wojtek, uspokójcie się i nie bijcie pięścią w stół...

— Zła wasza krew...

Takie dialogi nieraz można słyszeć podczas naszych narad partyjnych. Tow. Malinowski ma ostry język i odznacza się gorącym temperamentem. Jest to duch niespokojny — natura niesłuchanie żywa i czynna. „Wojtek” nie może długo usiedzieć na jednym miejscu — coś go ponosi. Nienawidzi zastój w robocie, bezruchu, ślamazarności. Robota kipi mu w rękach. To też wymyśla rubasznie i bezceremonjalnie, gdy robota idzie nie w takim tempie, jakby chciał. A najbardziej nie znosi kwękania, mazgajstwa i beczynnego mlócenia frazesów w oczekiwaniu aż „pieczone gołąbki” rewolucji socjalnej „same spadną do gąbki”. Róż, zła twoja krew — oto nieodmienne przykazanie tow. Malinowskiego. I umie też przyprzeć do muru i zawstydić nierobów i frazesowców. Kiedy raz za „dawnych, dobrych czasów” na pewnym komitetowym zebraniu skarżono się, że partja nie dość energicznie odpowiada na represje policyjne — Wojtek wyjął brauning i powiada do najgłośniejszego pomstującego:

— Na, masz bronka, idź, sprzątnij komisarza, kiedy tak krzyczysz...

To poskutkowało. Ow niezadowolony zaczął się tłumaczyć, że on nie może, bo i t. d. i t. d.

Tow. Malinowski jest znakomitym agitatorom. Mówi językiem prostym, dobitnym i umie zawsze trafić do serc i umysłów słuchaczy. Jest też nadzwyczajnie pomysłowy w urozmaicaniu agitacji, w wyszukiwaniu coraz nowych jej motywów i sposobów. Związszca niezrównany jest w inicjowaniu ruchu, w tworzeniu organizacji tam, gdzie jej dotychczas nie było lub gdzie się rozpadła. Znakomita była tego rodzaju działalność Wojtka, szczególnie w r. 1915, kiedy trzeba było odtwarzać prawie nanowo w całym szeregu miejscowości organizację P. P. S.-owe. Koleja, na furze, pieszo Malinowski przebiegał wtedy całe Królestwo polskie, odszukując dawne stosunki, łącząc towarzyszy, dodając im otuchy i wskazując, co należy robić.

Tow. Malinowski urodził się w Kielcach, z ojca stolarza, z zawodu jest malarzem kościelnym. Liczy obecnie 46 lat. W Radomiu skończył 2-klasową szkołę miejską, później w Warszawie 4-klasową rzemieślniczą. W P. P. S. pracuje od 1896 r. Wkrótce staje na czele ruchu w Radomskiem i Kieleckim.

W r. 1904 tworzy w Radomiu organizację bojową. W nocy z d. 24-go na 25-y grudnia, po zbrojnej manifestacji, w czasie której zabito pułkownika rosyjskiego, tow. Malinowski zostaje aresztowany. Ponieważ nie było żadnych dowodów udziału Wojtka w tej akcji, po trzech miesiącach wypuszczono go za kaucją. Malinowski w dalszym ciągu kieruje akcją bojową. Jednocześnie organizuje tajną drukarnię w Radomiu i sam w niej pracuje. W czasie strajku powszechnego na jesieni r. 1905

Wojtek rozwija gorączkową pracę agitacyjną i bojową. W grudniu 1905 r. aresztowany ponownie, po dziesięciomiesięcznym wzięciu, zostaje wysłany do Pinięgi na czas stanu wojennego. Po kilku tygodniach ucieka do kraju, a później wyjeżdża do Krakowa.

Po rozłamie w P. P. S. wraca do Królestwa i staje w szeregach „frakcji rewolucyjnej”. Obejmuje okrąg Zagłębia Dąbrowskiego. W ciągu 7-iu mies. pracy doprowadza organizację do wysokiego stopnia rozwoju, organizuje tajną drukarnię i wznowia wydawnictwo „Górnika”. Na jesieni 1907 powołany do centralnego Wydziału organizacyjno-agitacyjnego, objężdża całe Królestwo, podtrzymując robotę w niewymownie ciężkich warunkach. Dnia 1-go listopada tego roku zostaje aresztowany w Łodzi na konferencji.

Po ośmiu miesiącach więzienia śledczego sąd wojenny skazuje go na 6 lat katorgi. Rzeczywiście jego nazwisko nie zostało ujawnione, odbywa więc karę pod nazwiskiem Bolesława Jankowskiego. W r. 1913 kończy katorgę i zostaje wysłany na osiedlenie do gub. Irkuckiej. W kwietniu 1914 r. ucieka stamtąd i udaje się do Krakowa.

8-go sierpnia 1914 r. wchodzi do Kongresówki wraz ze strzelcami Piłsudskiego i zajmuje stanowisko komisarza cywilnego przy I Brygadzie. Po rozwiązaniu komisarjatów, przebiega okupację austriacką i niemiecką, odtwarzając organizację P. P. S. w Częstochowie, Łodzi, Piotrkowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Zagłębiu Dąbrowskiem. Wydaje ogromną ilość odczw, które sam pisze. W Łodzi w roku

1915 wydaje nielegalnie „Łodzianina”, w Kielcach w r. 1916—17 „Wezwanie”, w Lublinie w r. 1918 „Nasze Hasła”.

Po aresztowaniu Piłsudskiego, bierze żywy udział w P. O. W. Władze niemieckiej i austriackiej z raportów policyjnych dowiadując się o działalności „Wojtka”, nie mogąc się jednak dowiedzieć nazwiska. Ścigany — Wojtek jest w ciągłych rozjazdach, przenosząc się z miejsca na miejsce.

W r. 1918 tow. Malinowski bierze czynny udział w organizowaniu „Pogotowia bojowego” P. P. S. Organizuje, między innymi, zamach na Szulcego przy ul. Smolnej w Warszawie.

W końcu października partja wysyła go wraz z tow. Ziemięckim do Krakowa celem porozumienia się w sprawie utworzenia Rządu Ludowego. Rząd tworzy się w Lublinie i tow. Malinowski należy do jego składu. Po kilku dniach wyjeżdża do Warszawy celem przygotowania akcji, mającej na celu wyprzedzenie Niemców. Tow. Malinowski bierze następnie udział w Rządzie Moraczewskiego.

Wybrany do Sejmu z okręgu lubelskiego, pracuje w komisji rolnej, wojskowej i robót publicznych. W Sejmie pracuje z równą sumiennością i energją, jak w agitacji poza Sejmem. O jego działalności w Sejmie informuje dokładnie wydana w Lublinie broszura: „Co nasz poseł Marjan Malinowski zrobił w Sejmie”.

Tow. z okręgu Lublin-Lubartów-Chełm ponownie wybiorą go do Sejmu, jako jednego z najpopularniejszych działaczy P. P. S. i najdzielniejszych przywódców, jakich wydał nasz ruch robotniczy.

## Dziś o godz. 6 i pół w lokalu O.K.R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa, na którą winni przybyć wszyscy mężowie zaufania z fabryk oraz komitety dzielnicowe w pełnym składzie.

kiej redakcji, twierdząc, że w dalszym ciągu nazwa ta może wprowadzić w błąd wyborców, gdyż może zrodzić się przypuszczenie, iż Zw. Proletariatu, a więc organizacja, obejmująca robotników wszystkich partii, wystawił jedynie listę komunistyczną. Z tych więc względów proponuje, ażeby listę tę nazwać „Listą państwową komunistycznego związku proletariatu miast i wsi”.

Pełnomocnik listy Nr. 5 sprzeciwił się ponownej zmianie nazwy i powołał się na to, iż wybory przeprowadza również Min. Spraw Wewn., które wobec zwolenników tej listy stosuje represje. Jako przykład podał konfiskatę Nr. 2 „Proletariatu”.

Tow. Pużak nawigując do oświadczenia pełnomocnika listy Nr. 5, zaznaczył, że podziela jego zdanie co do represji, ale represje syją się na każdą partię opozycyjną podczas wyborów, więc np. prokuratoria skonfiskowała w Poznańskim odezwę wyborczą P. P. S., podpisaną przez Radę Naczelną. Jeżeli jednak stoi na stanowisku zmiany nazwy, to nie dlatego, jak twierdzą na wiecach agitatorzy listy Nr. 5, że P. P. S. dąży do utracenia tej listy wogóle. Przeciwnie, P. P. S. dąży do tego, ażeby twórcy tej listy występowali jawnie, legalnie i walkę wyborczą z P. P. S. — bo o to im chodzi — stoczyć pod własnym sztandarem, niebudzącym żadnych wątpliwości. Chodzi o to, ażeby w razie porażki nie komentowali jej tem, że proletariatu nie wiedział z kim ma do czynienia.

Komisja podzieliła zdanie tow. Pużaka i zmieniła wyraz „komunistyczna” na „komunistycznego”.

Przeciwko temu zaprotestował pełnomocnik listy piątej i oświadczył, że na zmianę się nie zgadza.

Przy liście Nr. 21 „Socjalistów niezależnych w Polsce”, komisarz generalny stwierdził, że podpisy zgłaszających tę listę są niewłaściwie dokonane, przytem liczba ich jest niekompletna. Okazało się przy sprawdzaniu podpisów, że np. całe rodziny składały swe podpisy, że kilka różnych nazwisk wypisano jedną ręką i t. p. Wskutek skreślenia nieważnych podpisów liczba zgłaszających listę okazała się niedostateczną i cała lista została odrzucona.

### NA WIECACH „CHJENY”.

W dn. 1 b. m. odbył się w Warszawie, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wiec przedwyborczy „Chjeny”. Chcąc odpowiedzieć na kłamstwa mówcy, prof. Zajackowski, poprosił o głos. Udzielenie mi głosu uzależniono od zezwolenia prof. Zajackowskiego, który, zadając sobie z tego widocznie sprawę, że nagadał niestworzoną ilość głupstw, oświadczył, że dyskusja jest niedopuszczalna, ponieważ to jest „narodowe” zgromadzenie. I wobec tego, w imię miłości chrześcijańskiej i jedności narodowej, zepchnięto mnie ze schodów, a przy wyjściu, wśród wycia zebranych, dostałem łaskę między oczy, tak, że zalałem się krwią. Przytem ukradziono mi łaskę.

Oto, jakim systemem prowadzi „Chjena” swoje wiece!

M.

### „WYZWOLENIE” W OKRĘGU PIOTRKOWSKIM

Z okręgu Piotrków — Brzeziny z listy „Wyzwolenia” kandydują: 1) instruktor Zw. Kółek Roln. w Warszawie, p. Niedzielski, 2) p. Czechowski z Bab. 3) p. Pakula, gospodarz z Brzezińskiego.

Do senatu z ramienia „Wyzwolenia” w wojew. łódzkim ma stawać p. Jannszewski.

### KANDYDAJURY „CHJENY”.

Kandydatury w okręgach zach. Małopolski nie zostały jeszcze ustalone. Za prawdopodobne uchodzą jako kandydatury Ch. Z. J. N. w Białymostku prof. Med. Kozłowski i K. Holeksy; w Krakowie red. Matkoza i Tabaczyński; w Nowosądeckim urzędnik kolej. Jachymia, w Tarnowskim Dra Kowalski; w Przemyskim red. Ry-mara; w Tarnopolskim pos. Zamorski.

## Mały feljeton.

### BOLSZEWICKIE LISY.

Cziczeryn jest w Warszawie i złożył wizytę Pilsudskiemu, był u starego wstecz-nika poznańskiego, Marszałka, jadł dyplomatyczną kolację u ministra spraw zagranicznych, Narutowicza. He! he! Co za Wersal, jakie ceregiele — jaki upadek „zasad rrrewolucyjnych”. Tak zadawał się z przedstawicielami „białej” Polski?

Jakże zmieniły się czasy! Jeszcze dwa lata temu iskrzyło się na cztery strony świata rrrewolucyjne frazesy „do wszystkich! do wszystkich!” że przepaść dzieli Sowiety od państw burżuazyjnych, bo nie może być zgody między ogniem a wodą. A dzisiaj? O ierum! Dzisiaj tylko małuczkim z komunistycznych jacejek daje się głosić frazesy czyste, niezłomnej dyktatury nad proletariatem — byle nie podczas wyborów oczywiście! — zaśie szczywni augurowie szantażu bolszewickiego zachowują się i działają zgoła, jak

podług dyplomatyczne ancien régime'u, w fiaczkach, w cylindrach, z lisim uśmiechem na ustach.

Jeszcze kiedy Cziczeryn jechał na wiosnę do Genui, rozdziawiano w Europie gęby z zaciekawienia. Każdy gest delegacji bolszewickiej był komentowany, każdy ruch obserwowany, jak się obserwuje zachowanie odyńca, który wpadł na kartofliśko. My jedni, Polacy, najwcześniej rozoznaliśmy szantaż bolszewicki i odkryliśmy jego pustkę ideową. Czerwone lisy rosyjskie nas tylko jednego nie zwiodły. Wiedzieliśmy od początku, że za trującymi obłokami frazesów niby-rrrewolucyjnych gnieździ się jedynie żądza władzy, a chęć narzucenia ustroju socjalistycznego z pomocą Cziczerynów może być tylko krwawą karykaturą. Ale Europa socjalistyczna tego nie wiedziała, a nam nie wiedziało. Trzeba było dopiero najazdu bolszewików na Gruzję, rozbijania ruchu robotniczego w Zach. Europie przez jacejki, rozłamy i „putsche”, trzeba było procesu eserów, ażeby socjalistom europejskim otworzyły się oczy.

Pobyt Cziczeryna w Genui postawił kropkę nad i. Kiedy zobaczono, jak lisy rosyjskie miadrzą się do biskupów i królów, jak tańczą układnie pod batutą burżuazji przedewszystkiem niemieckiej, jak frater-nizują... z policją włoską, zasypując ją po-

darunkami dziękczynnymi za troskliwą opiekę, jak wreszcie zawierają przymierze oficjalne z kapitałem niemieckim a zezują oczkiem w stronę kapitału francuskiego i angielskiego, wówczas ostatecznie zrozumiano. Karykatury Cziczeryna, całujące go w paznokcie arcybiskupa Genui i trącającego się kielichem z królem włoskim, obiegły świat cały, wszędzie budząc śmiech ironiczny.

Więc nie dziwi, ani nawet nie śmieszny już nas dyplomatyczny cake-walk Cziczerynów. My już zdawna nie wierzymy szachrajstwom bolszewickim. Ale ciekawość nas refleksje i komentarze na ten temat przedniej straży bolszewizmu w Polsce, wyborczego „Komunistycznego Związku Proletariatu miast i wsi”. Jakże to p. Łań-cucki tłumaczy swym owieczkom skoki i kadryle burżuazyjne Cziczerynów? Jakże wyjaśni te wizytki i bankiety? Wszak komuniści są wrogami niepodległej Polski i nie uznają nawet Sejmu? Jakże też nasze domorośle lisy bolszewickie wybrną z tej sieci sprzeczności?

Próżnoby od nich czekać wyjaśnień! Ci biedacy tak uwikłali się we własnych łgarstwach, że już zatracili wszelką linię orientacyjną oprócz jednej — służyć Rosji. To już jest ich jedyna „racja stanu”.

Zysław.

## Samorząd a opieka społeczna.

Z dalszych momentów porządku dziennego należy podkreślić referat tow. Wierczyłowa Badziana (Łódź), referat poświęcony finansom samorządowej Opieki Społecznej. Referat ten uczynił bardzo poważne wrażenie. Raz dlatego, że finanse stanowią najłabszy punkt samorządów polskich i że każdy działacz samorządowy z natury rzeczy najbardziej pożąda załatwienia tej kwestji samorządowej; po wtóre dla tego, że pomysły towarzysza Badziana były bardzo sympatyczne dla uspołecznionego audytorjum; po trzecie, że referat był bardzo pięknie ujęty i literacko opracowany.

Punkt wyjścia tow. Badziana da się sformułować własnymi słowami referatu, jak następuje: „podatki na cele opieki społecznej powinny być tak skonstruowane, by ciężar ich spadał wyłącznie na warstwy posiadające, z pośród których nie rekrutują się wprawdzie kandydaci do opieki społecznej, ale którzy wyłącznie prawie przyczyniają się do powiększenia szeregów potrzebujących opieki społecznej”. Podatki te nie powinny obciążać produkcji i nie powinny posiadać charakteru podatków konsumcyjnych. Jakież to będą podatki? Referent wymienił podatki od samochodów, od paszportów zagranicznych, od cudzoziemców, od lokali klubowych, od orkiestr, od kredytu, jaki wielcy fabrykanci, wielkie banki posiadają w P. K. K. P., od zbytku i t. d. Ten jadłospis jest bardzo smakowity, ma jednak tę jedną wadę, że odpowiada w znacznej części tylko warunkom wielkomiejskim. Dobry jest dla Łodzi, dla Warszawy — ale co poczną inne wielkie, większe i mniejsze miasta w Polsce?

Następny referat p. Adolfa Peretza wzbudził też poważne zainteresowanie. Referent uważa, że do wozu opieki społecznej zaprzężone być winny cztery konie: państwo, samorząd, instytucje społeczne, jednostki i zwrócił szczególną uwagę na to, jak obowiązki swoje w dziedzinie opieki społecznej rozumie kapitalista i przemysłowiec amerykański, a jak nasz rodzimy fabrykant. Opisał urządzenia społeczne kilku większych fabryk amerykańskich w szczególności w dziedzinie mieszkaniowej: szukał też źródeł dochodu i jakkolwiek sam wyznawca radykalnych haseł społecznych znalazł to źródło w próżności człowieka. Jeżeli państwo wiele wielkie zyski z alkoholizmu, z namiętności do gry w karty, z namiętności do hazardu, do palenia tytoniu, to ciągnie nie mniejsze z próż-

ności ludzkiej, która też jest namiętnością i złą namiętnością człowieka. W Anglii za tytuł baronet'a próżni dorobkiewiczze płacą miliony w fundacjach społecznych, we Francji tak samo za prawo przybierania surduku wstążeczką legji honorowej. Stąd wedle prelegenta wnioskuje, że i u nas należałoby próżność ludzką obłożyć podatkiem, który w pewnej części ulżyłby ciężarom opieki społecznej.

Wniosek na kongresie zapadło wiele, odesłano je do stałej komisji, która została zorganizowana w osobach p.p. Rollego (Kraków), Kowalewskiego (Warszawa), tow. Kłuszyńskiego (Łódź), p. Kolonewskiego (Pomorze). Referaty wydrukowane będą w czasopiśmie „Samorząd”. Uchwalono zbierać się corocznie. Następny zjazd odbędzie się w Poznaniu. Na wniosek dyrektora departamentu M. P. i O. S., Stan. Jurkiewicza, polecono zwrócić się do rządu z żądaniem rychłego wprowadzenia w życie projektów ustawodawczych, dotyczących ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy i starości. W myśl referatu tegoż ob. Jurkiewicza i na wniosek p. Rollego uznano projekt o opiece społecznej, znajdujący się w Sejmie za dobry, a zanim projekt ten stanie się ciałem, należy wybrać komisję stałą przy zarządzie Związku Miast, która będzie miała za zadanie koordynowanie i opracowanie jednolitego działania w sprawach opieki społecznej aż do chwili, kiedy nowy Sejm uchwali wyżej powołaną ustawę.

Zapadło wiele innych jeszcze wniosków dotyczących szpitalnictwa, kolonji letnich, walki z wólczością i nierządem.

Nastrój na zjeździe panował sympatyczny dla spraw społecznych, chwilami podniosły.

Nie uchwalono tylko jednego wniosku: skąd wziąć fundusze, aby urzeczywistnić te wspaniałe pożądania? Nie stworzy ich stała komisja, nie stworzy żadna komisja. Już Heraklit starożytny uczył, że z niczego tylko nic być może. Źródła te stworzyć może tylko wielka i mądra polityka wewnętrzna, rozum ministrów, a także ich odwaga, wreszcie — i przedewszystkiem — dobra wola, zbożna wola obywateli. Gdzie jest polski Carnegie? Gdzie jest chociażby rekin kapitału, a jednocześnie wielki obywatel Rockefeller, z którego pieniądze budujemy w Warszawie szkołę higieny praktycznej?

Wrócimy jeszcze do tej kwestji!

## Sprawa rozbrojenia w Lidze Narodów.

W roku ubiegłym Liga Narodów wyłoniła tymczasową komisję mieszaną, której powierzono zadanie zebrania materiału o stanie zbrojeń w krajach, należących do Ligi. Sprawozdania te nadeszły, tak, iż na obecnej sesji można było oprzeć dyskusję w sprawie rozbrojenia na danych cyfrowych.

Ale okazało się, że i cyfry są bezbronne wobec dyplomacji. Oto przedstawiciel Francji, senator Jouvelet, na podstawie cyfr wywodził, że to Anglja wraz z kolonja-

chy 46 proc., Brazylja 45 proc. Francja 7.9 proc. Inne państwa, które nie brały udziału w wojnie, powiększyły budżety wojenne: Danja o 33 proc., Hiszpanja 38 proc., Holandia 48 proc., Szwecja 20 proc.

Zmniejszyły: Szwajcaria o 39 proc., Norwegja 14 proc.

Budżet wojenny Francji, wynoszący 7.336.000.000 fr., w r. 1920 spadł do 5.236 mil. w r. 1922.

Jouvelet nazwał powiększenie budżetów wojennych skandalem.

Ale z drugiej strony delegaci Anglii i dominjów nie ukrywali, że widzą w Francji największe niebezpieczeństwo wojny. Anglja bowiem uważa, że zbrojenia morskie są jej prawem przyrodzonym, rzeczą samą przez się zrozumiałą, której nie wolno porównywać do zbrojeń lądowych. Tak rozumując, Anglja występuje w roli rzecz-nika rozbrojenia, ale nie u siebie. Anglja ułatwia sobie tę rolę jeszcze przez to, że wysuwa, jako bojownika o rozbrojenie lorda Cecila, który formalnie jest delegatem Afryki Południowej i jako taki może nawet istotnie powoływać się na ograniczenie budżetu wojennego tego kraju, ale który, oczywiście, ma na względzie przedewszystkiem interesy Anglii.

Ale wypadki na Bliskim Wschodzie tak jaskrawo oświełiły „pokojowość” polityki angielskiej, że ani przewaga angielska w Lidze, ani parawanik afrykański Cecila nie mogły zapewnić powodzenia żądaniom angielskim i delegat angielski Fisher musiał ustępować Jouveletowi.

Różnica zdań między Cecillem a Jouveletem wyszła na jaw na początku obrad 3-ej komisji (rozbrojeniowej). Cecil postawił wniosek, aby powołać do życia „pakt międzynarodowy”, na zasadzie którego członkowie Ligi obowiązani byłiby do wzajemnej obrony. O ile państwo, należące do Ligi zostałoby napadnięte, inne państwa, należące do tego samego kontynentu, musiałyby użyć swej pomocy. Wniosek opiewa, że urzeczywistnienie myśli o pakcie zależy od zmniejszenia zbrojeń. Jak widać ze sformułowania tego wniosku, Anglja w niczem się tu nie angażuje.

Jouvelet oświadczył, że należy rozpocząć nie od zmniejszenia zbrojeń, ale od paktu, do którego z początku przystąpiłyby tylko wielkie mocarstwa. Przy sposobności Jouvelet przypomniał, że Anglja i Ameryka nie zawarły z Francją sojuszu obronnego mimo przyrzeczeń w tym kierunku. Wszczęła się długa dyskusja nad tem, od czego należy zacząć: od paktu, czy rozbrojenia, ale każdy obstawał przy swoim i porozumienia nie osiągnięto. Delegaci państw skandynawskich wogóle sprzeciwili się paktowi.

W dwa dni później lord Cecil postawił sprawę rozbrojenia w inny sposób, mianowicie połączył ją ze sprawami odszkodowań niemieckich i długów międzyaljanckich. Twierdził on, że zanim rozwiąże się tych spraw, nie może być mowy o rozbrojeniu, sprawa zaś odszkodowań da się załatwić tylko przy pomocy pożyczki międzynarodowej.

Jouvelet zasadniczo poparł Cecila, stwierdzając gotowość omówienia całości sprawy odszkodowań, któraby w ten sposób przeszła do zakresu pracy Ligi Narodów. Do tego jednak narazie nie doszło. Jouvelet tylko w komisji rozbrojenia postawił wniosek własny, w którym uzasadnia słuszność żądań Francji w dziedzinie odszkodowań, sprzeciwia się zasadzie moratorium, stwierdza, że sprawa odszkodowań jest nierozdzielnie związana z zagadnieniem długów aljanckich. Dalej wniosek podkreśla, że pokój polityczny dojdzie do skutku po zaprowadzeniu pokoju gospodarczego i ugruntowania solidarności narodów.

Fisher zgodził się na wniosek Jouveleta, przyznając, że Francja ma prawo do odszkodowań i że Niemcy obowiązane są płacić. Wniosek Jouveleta przyjęto w komisji i na plenum w formie rezolucji.

Wówczas udało się też osiągnąć kompromis w sprawie owego paktu. Kompromisowy wniosek zaczyna się od zdania: „rozbrojenie powszechne jest celem, pakt zaś środkiem do jego urzeczywistnienia. Przesłanką paktu jest tedy poprzednia zgoda na ograniczenie zbrojeń”. Jak widać, „kompromis” osiągnięto w ten sposób, że z rozbrojenia zrobiono cel (żądanie Jouveleta), dla zawarcia paktu potrzeba jednak „zgody na ograniczenie zbrojeń” (bardzo łagodne ujęcie żądania Cecila). Pakt może być powszechny, albo częściowy, przytem tymczasowa komisja mieszaną badałaby warunki, które usprawiedliwiają i umożliwiają jeden lub drugi system.

Plenum Ligi przyjęło wnioski komisji i cały szereg rezolucji, iak np., przyjęcie

postanowieni waszyngtońskich przeciwko używaniu gazów trujących, łodzi podwodnych i torpedowaniu okrętów, dalej zwołania konferencji międzynarodowej dla sprawy rozszerzenia postanowień waszyngtońskich, dotyczących rozbrojenia na wszystkie państwa, dalej konieczności zmniejszenia budżetów wojennych i in. W swem końcowym przemówieniu lord Cecil oświadczył, że przekonał się, iż naród francuski w masie swej jest żarliwym zwolennikiem pokoju, a on myślał, że Francja składa się z samych militarystów. Gdzie Cecil spotkał się w czasie narad genewskich z masami francuskimi — jest zagadką.

Plon obrad tegorocznych Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia jest, jak widać, nikły. Akompanjamentem do tych obrad była wojna grecko-turecka, a pod koniec forsowna wyprawa floty angielskiej do Dardanel. I stąd, być może, płynie kurtuazja Cecila dla Francji.

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

**Tematy na czasie: Klęska Carpentiera, sprawa Bliskiego Wschodu. — Wspaniałe objawy solidarności robotniczej w Hawrze. — P. Korfianty ma głos.**

Mówi się teraz dużo w prasie, mówi się wszędzie o wielkim „meczu” bokserkim między narodowym bohaterem pięści, Georgem Carpentier i senegalczykiem Buttling Sihi, który, w specjalnie zbudowanym cyrku Buffalo, za rogatką Paryża (bilety po 200 fr.), przy przepelnionej widowni, pobit na łeb chwałę sportową Francji europejskiej. Dla pocieszenia jednak ambicji narodowej dowiedzieliśmy się, że Buttling Sihi — czarny Senegalczyk — jest też Francuzem, bo Senegal jest jedną z kolonii francuskich. Wobec wszystkich kłopotów narodowych trzeba było dać tę pociechę stroskanej ludności.

Mówi się też dużo w prasie i wszędzie, ale już ze zrozumiałem, większym zadowoleniem, o przegranej w sprawie greckiej innego George'a, Lloyd George'a, i zwycięstwie nad nim w Turcji Europejskiej i Azjatyckiej — polityki francuskiej, oraz przegranej trzeciego George'a, Clemenceau, ze sztabem przegranych się Clemensistów, coraz głośniejsze oskarżanie go za zaprzecanie się Anglikom.

André Tardieu, słynny rekin kapitalistyczny, a plenipotent angielskich interesów i angielskiej ideologii politycznej pana Clemenceau, kandydat na ministra spraw zagranicznych i starający się wysadzić z siodełka prezydenckiego p. Poincaré'go, również, po rewelacjach marszałka Franchet d'Espèray, dostaje ze wszystkich stron pięści w oczy. I tak Robert de Jouvenel pisze: „P. André Tardieu debutował w życiu publicznym, jako wspólnik lewantynicy Maimona, skazanego za szpiegostwo w służbie Niemiec, dziś jest on jednym z wykonawców woli Greka (!) Bazylego Zacharowa, podejrzanego agenta Anglii”. (André Tardieu jest oskarżony o to, iż jego „Echo National” subwencjonowane jest przez tegoż miliardera Zacharowa, który znany jest z tego, że dzięki jego wpływom kapitalistycznym została wywołana wojna grecko-turecka. Przyp. Kor.).

Jakże łagodne jednak są te uwagi Roberta de Jouvenela w porównaniu z artykułami prasy robotniczej, oddawna przedstawiającej we właściwym świetle tego międzynarodowego publicystę i rekiną kapitalistycznego, a jednocześnie nad-patrjotę, jakim jest p. André Tardieu. Pp. Zacharowowie, Tardieu, Lubersacc'i, Sinnesy, ci wszyscy wielcy kapitaliści i mężowie zafania kapitalistów są, jak chciwa szarańcza powojenna, która spadła na ludzkość.

Ale o czym się nie mówi w prasie burżuazyjnej, to o wciąż trwającym, 11-tygodniowym bezrobociu metalowców w Hawrze, z którego różne „Tempy”, „Debaty” i inne kapitalistyczne pisma chciały z początku zrobić „strajk polityczny”, gdy tymczasem ma ono charakter wyraźnie ekonomiczny. Kilkanaście tysięcy robotników, wspieranych przez całą francuską klasę robotniczą, nie pozwala potentatom wielkich pieców wydrzeć sobie 10% zarobkowej płacy. Przed temi cierpieniami robotników i tą solidarnością klasy pracującej należy skłonić głowę. Drugim aktem solidarności robotniczej jest bezrobocie w portach i dokach służby marynarskiej, któ-

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd „Chrześcijańskiej młodzieży robotniczej w Polsce”, pod przewodnictwem p. Opęchowskiego, o którym nieraz już mieliśmy sposobność pisać w „Robotniku”.

Zjazd ten to pospolita „Ch-jeńska” robótka przedwyborcza — nie zaszczylibyśmy go wzmianką, gdyby nie pewna okoliczność nader znamiennej. Oto jak dowiadujemy się z „Kurjera Warszawskiego”, „zjazd zebrał około 150 uczestników, a wśród nich 5 gości zagranicznych z Czecho-Słowacji i z Niemiec”. „Z pośród gości przemawiał ks. Szmidter w imieniu czeskich organizacji, ks. Horstman w imieniu niemieckiej młodzieży męskiej i żeńskiej, p. Karaś w imieniu Ligi akademików czeskich oraz czeskiej młodzieży robotniczej”.

A więc Międzynarodówka czesko-niemiecko-polska! „Ch-jeńska” organizacja, która zaprasza na swoje obrady czeskich i niemieckich księży — to dobry przyczynek do „ch-jeńskich” napaści na socjalistyczną międzynarodowość...

Ciekawą jest rzeczą, że „Dwugroszówka” w swoim sprawozdaniu ze zjazdu nie wspominała o tych „ch-jeńskich” gościach...

ra walczy przeciw pogwałceniu przez przedsiębiorców okrętowych 8-godzinnego dnia pracy. To są jasne punkty na szarem tle zniechęcania i niezgody robotniczej, zaszczepionej przez bolszewizm.

To pewna, że z jednej strony rozbicie się neokomunizmu we Francji na pięć rozmaitych odłamów, o czym napiszę w specjalnym liście, a z drugiej bezczelność i chamstwo kapitalistyczne — dokonać muszą dzieła zjednoczenia proletariatu, bez czego Zacharowowie i ich sługusy długo jeszcze rządzą losami świata.

Pan André Lang z „Figara” spotkał w Katowicach w hotelu „Savoy” p. Korfiantego, „tego, — jak mówi, — olbrzyma o jasnych włosach, przemawiającego głosem przyciszonym, którego energia jest skoncentrowana w geście”.

Po takim odrysowaniu sylwetki pana Korfiantego p. André Lang zapewnia nas, że ten jasny olbrzym najpewniej będzie „prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej”. Podejrzewamy, że p. Korfianty musiał sam szepnąć na ucho francuskiemu publicyście „ten sen o potędze swojej”. Przyszły nasz prezydent widzi przyszłość różowo, bo, jak między innymi twierdził, „w Banku Śląskim przedstawiciele przemysłu górnośląskiego pracują w bratniej zgodzie z Francuzami i Polakami, a współpraca taka, coraz więcej zacieśniona, francusko-niemiecka, bardzo się przyczyni do pokoju Europy”. Tak może mówić tylko utrzymany „Banku Śląskiego”, znajdujący się jedwabną, łączącą kapitalistów rozmaitych krajów, a palką rozstrzygający na Śląsku międzynarodowe sprawy robotnicze.

Pan Korfianty chwali nasze bogactwa ekonomiczne i zaleca wywóz z kraju zboża, kartofli, nafty, drzewa i soli. Sytuacja wewnętrzna polityczna w Polsce nie jest jeszcze — według niego — unormowana, ale „ma nadzieję, że przyszłe wybory dadzą nam jasny obraz sił społecznych i politycznych i że nasz Sejm będzie tych sił istotnym zwierciadłem”. A dalej: „Według mnie umiarkowana demokracja (czytaj endecka reakcja) odniesie zwycięstwo, a wpływ naszego sąsiada ze Wschodu będzie bez znaczenia. Jeżeli moje nadzieje się zszczę, to kapitał zagraniczny będzie miał do nas zaufanie. A stanie się to poprzez Górny Śląsk”.

Dyktator w roli faktora kapitału zagranicznego, dający mu gwarancję „zwyckiej polskiej reakcji”.

Do uzupełnienia hańby p. Korfiantego ten wywiad był akurat na czasie.

Hieronimko.

Paryż, 27 września 1922 r.

P. S. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w kołach politycznych francuskich krąży pogłoska, jakoby poseł francuski w Warszawie, de Pannafieu, przechodzi do Watykanu, a na jego miejsce mają przyjąć bądź *ostawiony na Śląsku Cieszyńskim, hrabia Manneville (!!!)*, bądź p. Laroche, wyższy urzędnik M. S. Z. w Paryżu. Wiadomość ta, która zapewne jest już znana w Warszawie, wywołuje w kołach politycznych francuskich liczne komentarze.

niejsi pracują dziewięć godzin (!). I robotnik jest przeciw patrjotą. Przedewszystkiem ojczyzna potem socjalizm. Ojczyzna żąda dłuższej pracy niż osm godzin na dzień, każda godzina pracy ponad osm godzin to 500 miliardów wyprodukowanych towarów i wartości. W dzisiejszym powojennym powszechnym zniszczeniu i wyniszczeniu świata, miliardy te dodatkowej pracy stanowią o całym przyro-

ście kultury (!), a wy mielibyście sprzeciwić się temu? Jesteśmy z natury leniwi. Niemcy zaś są pracowici. Oni, pomimo wszystkich uchwał waszyngtońskich i ustaw o osmiogodzinnym dniu pracy — pracują dziewięć godzin, a my wciąż jeszcze pracujemy tylko osm godzin. W takich warunkach kraj dźwignąć się nie może i nie pomoże nic biadania nad robotą. Podstawą waluty może być tylko wydajna praca”.

Tyle „wierny wyborca”. Zastanawiam się nad pytaniem komu i czemu ten wyborca jest wierny. Rozumowanie jego jest słabe, mało logiczne i oparte na kłamstwie. Zupełnie świadomym kłamstwem dziennikarzy, zaopatrujących „wiernego wyborcę” w argumenty. Zapewne zgola nieświadomym u „wiernego wyborcy”. Osmiogodzinny dzień pracy obowiązuje na całym świecie w cywilizowanym. Na całym świecie klasy posiadające prowadzą z nim walkę. Nazywa się to walką o kulturę, o przyszłość, o zbawienie świata od nędzy i upodlenia... Żali świat cierpi na brak towarów? Żali rodzi się mniej zboża od czasu jak obowiązuje osmiogodzinny dzień pracy! W Ameryce składy wypełnione ponad dachy, to samo w Anglii, to samo w Irlandji, to samo w Szwajcarii — i wszędzie w tych krajach miliony robotników szukają pracy, a jeżeli tę pracę znajdują, pracują trzy dni w tygodniu, dwa dni, cztery godzin na dobie.

Pamiętamy czasy, kiedy robotnik pracował dziesięć godzin na dobie, pamiętamy pierwsze strajki łódzkie, dzięki którym urodziły się pierwsze zarządzenia państwowe w dziedzinie ochrony pracy, tak nieudolnie, głupio i ze złą wolą urzędywistnie przez carskich urzędników. Skargi fabrykantów były wtedy, tak samo jak dzisiaj. Robotnik — według tych panów — zawsze jest leniwy, lekkomyślny, nieudolny, nieprzygotowany do pracy. On zaś, fabrykant, jest pilny, pracowity, wykształcony, Europejczyk... Nieprawda? I dziś akurat ci sami ludzie biadają po faryzejsku nad osmiogodzinnym dniem pracy, którzy podówczas łamali ręce nad pierwszym ograniczeniem dwunastogodzinnego dnia roboczego. I argumenty nie uległy zmianie. I „wierny wyborca”, którego serce ocieka tanim patriotyzmem pustego frazesu, wierny wyborca dobrze by uczynił, gdyby zamiast uczyć się bredni fabrykanta nie tylko lojowego ale i naukowego mydła p. Erazma Majewskiego odczytał sobie w pierwszym tomie „Kapitału” Karola Marksa rozdział, zatytułowany „Ostatnia godzina Seniora”. Ta ostatnia godzina pozosta-

je zawsze ta sama. „Kapitał” był pisany w piątym i szóstym dziesięcioleciu ostatniego stulecia (wyszedł z druku 1867 roku) — wtedy jedenasta ogdźnina była ostatnią, później dziesiąta, później jeszcze dziewiąta, dziś wreszcie ósma. I zawsze ci sami ludzie domagają się jednej jeszcze ponad obowiązującej zwyczajowo bądź ustawowo godziny pracy. Tymczasem każde dziecko dziś wie, że zmniejszanie się godzin pracy ma swoje źródło nie tylko w woli robotnika, w woli coraz męniejszej, coraz bardziej świadomej klasy robotniczej, lecz i w obiektywnych warunkach pracy, w technice maszynowej przedewszystkiem. Technika ta, coraz bardziej złożona, wymaga większego i coraz większego natężenia uwagi, wymaga czujności umysłowej ze strony robotnika, wymaga przytomności inteligencji. Wymaga przedewszystkiem coraz większej inteligencji. Można — fizjologicznie — i w ciągu dwunastu godzin nawóz po polu rozwozić i chłop to umie, gdy sam dla siebie pracuje. Ale dwanaście godzin prowadzić samochód nie sposób. Na to trzeba być maszyną, nie człowiekiem. I w fabryce nowoczesnej, dzisiejszej uważa, przytomność umysłu robotnika wyczerpuje się prędzej. To nie jest praca fellahów egipskich w dolinie Nilu. Jeżeli ta praca ma być naprawdę wydajna, nie może trwać zbyt długo. Po kilku godzinach staje się już mniej wydajna. Obliczono, że robotnik zużony popełnia błędy, myli się, psuje narzędzie pracy.

„Wierny wyborca” nie wie o tem? Jego własne doświadczenie życiowe pouczyłoby go i poucza napewno, że prawda nie jest po stronie tych, co nieprzytomnym głosem domagają się przedłużenia dnia pracy. Że przyłącza się do chóru tych heroldów wsteczniactwa — ma to swoje źródło nie tylko w ciemności, w braku zastanowienia się, ale i w strachu. Mój „wierny wyborca” niedawno jeszcze bardzo postępowy przestraszył się socjalizmu. „Pókiście z carem walczyli, domagali się polskiego języka w szkole i w gminie, pókiście mordowali carskich urzędników, byliście mili chłopcami. Ale dziś niema już caratu, a wy — prowadzicie walkę klasową”.

„Wierny wyborca” nie rozumie czy też udaje że nie rozumie, że my, walcząc o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, walczymy o interesy robotnicze. Ale i „wierny wyborca”, występując przeciwko 8-godzinnemu dniowi pracy, też prowadzi walkę klasową — tylko że po stronie — kapitalistów.

Henryk Bezmanski.

## Komuniści na usługach reakcji.

Nieuniknionem następstwem rozbicia przez komunistów organizacji socjalistycznych i zawodowych było z jednej strony wzmocnienie reakcji, następnie coraz większe zbliżenie komunizmu do kapitalizmu, jako sprzymierzeńców w walce przeciwko socjalizmowi. Czy komuniści chcą, czy nie, czy działają świadomie, czy bezwiednie — ich wspólna z kapitalistami walka przeciwko socjalizmowi z konieczności wytwarza wspólny front antysocjalistyczny. Ale coraz częściej zdarza się, że komuniści, ulegając nakazom Moskwy, by działać zawsze naprzekór socjalizmowi, z całą już świadomością szkodzą robotnikom. Oto kilka faktów z ostatnich tygodni:

Pisaliśmy już o strajku metalowców w Hawrze, we Francji. Strajk ten trwał 4 miesiące, ciesząc się powszechnym poparciem robotników. Wiadomo, że wskutek prowokacji władz i fabrykantów, doszło do starcia strajkujących robotników z wojskiem i przelewu krwi. Powszechna Konfederacja Pracy, t. j. klasowe związki zawodowe, rozbite przez komunistów, ogłosiły protest i wezwały ogół robotniczy do składania ofiar w postaci jednodniowego zarobku, by w ten sposób umożliwić strajkującym dalszą walkę. Ale komuniści muszą robić „na złość socjalizmowi”, choćby w wyniku okazało się, że wyszło „na złość” ogółu robotników. Bez wszelkiego przygotowania, bez organizacji, bez porozumienia się z innymi grupami robotniczymi — komuniści ogłosili strajk powszechny, który zupełnie nie udał się, a tylko wzmógł terror władz. Mała część robotników przystąpiła do strajku, ale i ci wkrótce zaniechali go.

Fabrykanci i rząd, widząc jak słaby jest ruch zawodowy, pozostający pod kierownictwem rozbijaczy komunistycznych i ciesząc się, że komuniści poprzednio rozbili i niezmiernie osłabili potężną po wojnie Konfederację Pracy — przypuścili już atak na całej linii. Dekretem rządowym zniesiono osmiogodzinny dzień pracy w marynarce handlowej, zaprowadzonej w r. 1919 na podstawie uchwały konferencji waszyngtońskiej. Ale Anglija nie zatwierdziła tej uchwały i rząd francuski uchwycił się tego pretekstu, by powrócić do 12-godz. dnia pracy. Nie odważył się tego czynić dopóty, póki organizacje robotnicze przedstawiały się, z którą rząd musiał się liczyć. Obecnie, po „zwycięstwach” komunistów, rząd i fabrykanci zadają robotnikom cios za cio-

sem, wyraźnie dążąc do zakończenia „działań”, rozpoczętego przez komunistów. Bo oto jeszcze nie minęły protesty i demonstracje przeciwko zamachowi na 8-godz. dzień pracy w marynarce, gdy rząd zapowiada obalenie tej najważniejszej zdobyczy robotniczej w kolejniactwie, gdzie praca ma trwać 9½ godzin.

Albo drugi przykład, tym razem w Austrii. Przed kilku tygodniami wybuchł strajk czerewców. Na wezwanie centrali związków zawod. wszystkie organizacje pośpieszyły z pomocą materialną dla strajkujących. Ale komuniści nie mogli się pogodzić z tem, że zecerzy uchwalili drukować jedynie socjalistyczną „Arbeiterzeitung” i wszczęli akcję, by nie składać na fundusz zapomogowy dla strajkujących. Akcja ta nie wywarła robotnikom szkody materialnej gdyż wpływy komunistów są znikome, ale oprócz komunistów działały w tym samym kierunku i związki chadeckie. Komuniści więc razem z „żółtymi” wystąpili przeciwko klasowym związkom, szerząc zamęt w umysłach robotników i rozbijając solidarność robotniczą.

Do czego zdolni są komuniści w walce z robotnikami socjalistycznymi, świadczą najlepiej ich metody, stosowane obecnie w Niemczech, gdzie naprzekór komunistom doszło do zjednoczenia socjalistycznego. Oto komuniści tworzą specjalne bojówki, czyli uprawiają faszyzm komunistyczny. Uzbrojone bandy komunistyczne napadają na wiece, a nawet na zamknięte zebrania socjalistyczne, nie dopuszczają do obrad, prowokują awantury i bijatyki. Tak, m. in. postąpili w Hamburgu, gdzie miało się odbyć zebranie przedstawicieli rad fabrycznych, na które komuniści wysłali swych ludzi zafania, których nie dopuszczono. Komuniści wywołali awanturę, uniemożliwiając obrady.

Po tem zajściu klasowe związki w Hamburgu powzięły uchwałę, mającą wreszcie położyć kres warcholstwu i szkodnictwu komunistów. Oto postanowiono powołać do życia *samopomoc robotniczą*. W tym celu związek robotników transportowych wydelegował 50 członków: zw. budowlanych 30, rob. miejski 50, metalowcy 20, rob. browarów i młynów 30, drzewni 20, kolejarze 20 i t. d. Członkowie samoobrony będą posiadali oznaki własne.

## Zbliżka i zdaleka.

LISTY OD WYBORCÓW.

„Osmiogodzinny dzień pracy! (pisze ktoś podając siebie za „wiernego wyborcę”). Czemu wy obstajecie za tem żądaniem, któremu się życie sprzeciwia? Wszędzie na świecie (?) dziś żądania te porzucano (?), wszędzie robotnicy, co rozważ-

## Strajk piekarzy.

Wobec tego, że właściciele niektórych piekarni akceptowali warunki, strajk w tych piekarniach został zlikwidowany, zaś w tych piekarniach, których właściciele dotychczas się nie zgłosili do Związków o podpiśnięcie warunków, strajk trwa nadal i do czasu oporu właścicieli będzie trwał.

## Kronika polityczna

### LICZBOWY WYNIK WYBORÓW DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

W sobotę podaliśmy liczbę mandatów, które otrzymały poszczególne stronnictwa w Sejmie Śląskim.

Obecnie podajemy liczby głosów, które padły na listy okręgowe. Ogółem na listę P. P. S. padło 65.473 gł., z tego w okr. pierwszym (Pszczyna, Rybnik, Cieszyn) — 27.281, w okr. drugim (Katowice) — 24.111, w okr. trzecim (Królewska Huta, Tarnowskie Góry) — 14.081.

Na listy Bloku Narodowego oddano w okręgu pierwszym 51.193, w okręgu drugim 35.102, w okręgu trzecim 43.424, razem 129.719.

Na listę N. P. R. w okręgu pierwszym 27.448, w drugim 18.020, w trzecim 9.841, razem 55.309.

Na listę P. S. L. w okręgu pierwszym 12.933, w drugim 1.530, w trzecim 877, razem 15.340.

Na listę Niemieckiej Partii Katolickiej w okręgu pierwszym 21.093 (w okręgu tym listy t. zw. Narodowej Partii Niemieckiej nie było), w okręgu drugim 12.225, w okręgu trzecim 17.334, razem 50.662.

Na listę Niemieckiej Partii Narodowej w okręgu drugim 17.391, w okręgu trzecim 15.665, razem 33.056.

Na listę Niemieckich Socjalistów w okręgu pierwszym 5.970, w okręgu drugim 9.117, w okręgu trzecim 9.672, razem 24.759.

Na listę Komunistów w okręgu pierwszym 1.005, w okręgu drugim 4.068, w okręgu trzecim 3.971, razem 9.044.

Razem w całym województwie śląskim oddano głosów na listy polskie 265.841 czyli 69 proc., na listy niemieckie 108.477 czyli 28 proc., na inne listy 11.369 czyli 3 proc.

### UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 b.m. uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie nałożenia obowiązku na władze i organy państwowe dostarczania miejscim biuram statystycznym posiadanych materiałów dla celów statystycznych, wnosząc ministrowi skarbu w sprawie rozszerzenia na cały obszar Rzeczypospolitej postanowień rozporządzenia z dnia 10 października 1922 r. w sprawie zmiany w opodatkowaniu wina musującego; wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie kontroli państwowej nad ogierami i rejestracji klaczy zarodkowych; wniosek kierownika ministerium przemysłu i handlu o banderze i znakach rządowych statków morskich; wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie właściwości sądów dla uznania zaginionego za zmarłego w b. zaborze pruskim.

### CHORZY MINISTROWIE.

P. prez. Nowak zapadł na influencję, wobec czego nie mógł przyjąć posła angielskiego, p. Maixa Müllera oraz nie mógł wziąć udziału w śniadaniu, wydanym przez p. Cziczera.

Również p. Jastrzębski z powodu przeziębnia zatęchła najpilniejszą sprawę w domu.

### P. CZICZERIN W WARSZAWIE.

W ciągu niedzieli p. Cziczera zwiedzał oświetlenie Warszawy.

Wczoraj o godz. 2-jej popoł. p. Cziczera w ydał obiad w hotelu Bristol, na który otrzymali zaproszenie: p. marszałek Trampczyński, prezydent Nowak, min. spr. zagr., Narutowicz, polski chargé d'affaires w Moskwie, Roman Knoll, wyższy urzędnik M. S. Z., min. Darowski, min. Strasburger, dyr. Tenenbaum, wreszcie szereg osób ze świata politycznego i poselskiego.

P. Cziczera wyjeżdża do Moskwy dziś wieczorem.

# TELEGRAMY.

## Na Bliskim Wschodzie

### POTYCZKI NA LINJI CZATALDZY.

Konstantynopol, 2 paźdz. (PAT.). — Podczas pierwszego starcia Turków z Grecami na linii Czataldzy Turcy stracili 26 żołnierzy.

### ATAK FLOTY GRECKIEJ.

Berlin, 2 października A. W. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Aten flota grecka miała otrzymać rozkaz zaatakowania stanowisk tureckich koło Smyrny.

### DALSZE ZDOBYCZE TURKÓW.

Londyn, 2 października. (PAT.). (Havas). Jak donosi „Daily Mail” ze Smyrny, urzędowo ogłoszono o zajęciu przez Turków wysp greckich na pograniczu z Azją Mniejszą, a mianowicie Chios, Samos i Mitylene.

### ODPOWIEDZ RZĄDU ANGORSKIEGO.

Konstantynopol, 2 października. (P. A. T.). (Havas). Odpowiedź rządu angorskiego na zbiorową notę aliantów wrecona będzie 3 b. m.

### NOTA KEMALA PASZY.

Konstantynopol, 2 paźdz. (PAT.). — Mustafa Kemal Pasza wysłał do francuskiego prezydenta ministrów pismo, w którym donosi, że rząd narodowy odpowie na notę sprzymierzonych z dnia 23 września natchmiast, jak tylko powzięte zostaną odpowiednie decyzje przez zgromadzenie narodowe. Kemal komunikuje pozatem, że już zarządził natchmiastowe zawieszenie operacji wojennych. Na konferencji w Mudanji dnia 3 b. m. Turcję będzie reprezentował gen. Ismet. Wreszcie donosi Kemal Pasza, że stanowczo myśli obstawać przy żądaniu ewakuacji Tracji przez wojska greckie.

### ODPOWIEDZ KEMALA NA ULTIMATUM ANGIELSKIE.

Wiedeń, 2 października. (PAT.). — „Neue Freie Presse” donosi z Paryża pod datą 1 października: Odpowiedź Kemala Paszy na ultimatum generała Harringtona brzmi, jak następuje: Domagamy się gwarancji, że flota grecka, która obecnie została usunięta z Konstantynopola, nie będzie mogła tam więcej wrócić. Spodziewamy się dalej, że wojska okupacyjne nie będą stosowały zarządzeń przymusowych wobec mieszkańców Konstantynopola. Wreszcie wyrażamy życzenie, aby znowu wszystkie okręty mogły zawiać do portów Anatolji. Co się tyczy zamierzonej akcji niszczycielskiej w Konstantynopolu i dalej aż do Czanaku, to jest ona pod każdym względem nielegalna. Udzieliliśmy poleceń naszym komenderującym oficerom w Czanaku, aby pozostawili wojska swe w miejscowościach, w których się one obecnie znajdują i unikali zażść. Jeżeli Pan gotów jest oddziały swoje, które znajdują się obecnie na wybrzeżu azjatyckim wycofać tak, jak to uczyniły Włochy i Francja, wówczas jesteśmy ze swej strony gotowi dać rozkaz wojskom naszym, znajdującym się w Dardanelach, aby się nieco cofnęły i aby rolę swą ograniczyły do wykonywania administracji cywilnej i policyjnej.

### COFNIECIE PLACÓWEK TURECKICH.

Bordeaux, 2 października. P.A.T. Reagując nakonieć na wezwanie generała Harringtona do przeprowadzenia ewakuacji odcinka azjatyckiego w okolicach Dardaneli przez wojska tureckie, Mustafa Kemal Pasza wydał wysuniętym placówkom tureckim rozkaz cofnięcia się w ten sposób, ażeby zapobiec w okolicy Czanaku jakiegokolwiek bezpośredniemu kontaktowi z wojskami angielskimi.

### PLEBISCYT W TRACJI ZACHODNIEJ.

Paryż, 2 października. (PAT.). „New York Herald” donosi z Konstantynopola, że Kemal Pasza zamierza domagać się przeprowadzenia plebiscytu w Tracji Zachodniej, która to kwestja ma być przekazana przyszłej konferencji pokojowej.

### USŁUŻNOŚĆ RZĄDU SOWIECKIEGO.

Wiedeń, 2 października. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża za „Matinem”, że Kemal Pasza przyjął propozycję rządu sowieckiego, który gotów jest przewieźć jego wojska z Azji do Tracji. Moskwa odda do dyspozycji kemalistów parowce, które wyjadą z jednego portu na morzu Czarnem i zawiną do jednego z portów Tracji wschodniej, prawdopodobnie do Midji. Wojska Kemala Paszy będą skoncentrowane na wybrzeżu morza Czarnego, przyczem będą unikały wszelkich starć z wojskami angielskimi w strefie neutralnej, jakoteż z okrętami floty angielskiej, która pilnuje cieśnin.

### ŻĄDANIA JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 2 października. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Paryża pod datą 2 października: Białogrodzki korespondent „Matina” dowiadyuje się ze strony miarodajnej, że rząd jugosłowiański będzie żądał na konferencji wschodniej utrzymania status quo na Bałkanie, jakoteż umiędzynarodowienia Konstantynopola i cieśnin.

### PROGRAM KONFERENCJI W MUDANJI.

Londyn, 2 października. (PAT.). Komunikat oficjalny wzmiankuje o znacznym odprężeniu w sytuacji wschodniej. Turcy wycofali się z Erenköi, wobec czego angielskie władze wojskowe nie ujawniają już żądanie pokojowe. Według ostatnich decyzji, mają się odbyć w Mudanji dwie konferencje: jedna pomiędzy gen. Harringtonem a Mustafą Kemalem Paszą w sprawie ewakuacji strefy neutralnej, druga — pomiędzy delegatem tureckim, prawdopodobnie gen. Ismetem, a generałami koalicyjnymi, w sprawie statutu prowizorycznego dla Tracji.

### DELEGACI SPRZYMIERZONYCH.

Wiedeń, 2 października. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża za „Matinem”, że Anglja wysłała do Mudanji generała Harringtona, Francja generała Charpiotona, a Włochy gen. Membelligo.

### NOWA KONFERENCJA SPRZYMIERZONYCH.

Londyn, 2 października. (PAT.). — „Westminster Gazette” dowiadyuje się od swego paryskiego korespondenta, że w najbliższych dniach zbierze się w Paryżu z inicjatywy rządu francuskiego nowa konferencja aliantów w sprawie wschodniej. Rząd francuski ma poważne obawy co do skutków opornego stanowiska Anglii w sprawie Tracji.

### W RZĄDZIE GRECKIM.

Ateny, 2 października. (PAT.). Havas. Politis oraz Diemidos odmówili przyjęcia ofiarowanych im tek ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu, ponieważ są zdania, że gabinet nie powinien mieć charakteru wybitnie partyjnego.

### STANOWISKO VENIZELOSA.

Ateny, 2 października. (PAT.). Venizelos nadesłał do komitetu rewolucyjnego odpowiedź, iż weźmie udział w akcji w celu ocalenia ojczyzny; nie biorąc jednakże żadnego udziału w czynnej polityce rządu.

### ABDYKACJA KONSTANTYNA JEST NIEODWOLALNA.

Ateny, 2 października. (PAT.). Król Jerzy oświadczył członkom komitetu rewolucyjnego, że abdykacja jego ojca jest ostateczna.

### WYJAZD GRECKIEJ RODZINY KRÓLEWSKIEJ.

Ateny, 2 października. (PAT.). Z wyjątkiem króla Jerzego i następcy tronu Pawła reszta członków rodziny królewskiej wraz z b. królem Konstantynem opuściła Ateny, udając się do Palermo.

## Z Ligi Narodów.

### POMOC DLA AUSTRJI

Genewa, 2 października. P.A.T. Wied. B. K. Biuro informacyjne Rady Ligi Narodów ogłosiło komunikat, przedstawiający plan akcji pomocy dla Austrii. Plan ten składa się z następujących rozdziałów: a) gwarancje społeczne i polityczne. Uroczyste oświadczenie następujących rządów: angielskiego, francuskiego, włoskiego, czesko-słowackiego ma zapewnić terytorjalną niezależność i suwerenność Austrii, podkreślając, że nie mogą być powzięte żadne zarządzenia natury gospodarczej i finansowej, któreby naruszały bezpośrednio lub pośrednio niezależność Austrii; b) Reformy budżetowe, które należy przeprowadzić w ciągu dwu lat. Komitet finansowy jest zdania, że Austrija jest w stanie ograniczyć swe wydatki i powiększyć swe dochody w takim stopniu, aby budżet swój w ciągu dwu lat przyprowadzić do równowagi. W celu osiągnięcia tego celu należałoby powziąć następujące kroki: 1) usunąć deficyt przedsiębiorstw państwowych, 2) ograniczyć liczbę urzędników, 3) zwiększyć dochody, 4) powstrzymać emisję banknotów, 5) zaprowadzić finansową kontrolę.

### SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Genewa, 2 października. (PAT.). W sobotę wieczorem Rada Ligi rozważała sprawę kolonistów niemieckich w Polsce. Sprawozdawca La Gama odczytał raport, zawierający opinie komitetu prawników w przedmiocie dwóch zażeń Deutschtumbundu, które Rada Ligi w swoim czasie przesała była komitetowi prawników, odrzucając, jak wiadomo, od razu 8 innych zażeń. Komitet prawników ustala nieważność obojga kontraktów, zawartych po rozejmie, uznaje zaś ważność kontraktów, zawartych przed rozejmem, oraz wynikające stąd prawo przewłaszczenia, przyznaje jednak rządowi polskiemu prawo odkupu w związku z rzeczonymi kontraktami. W sprawie nabywania obywatelstwa komitet opinuje, że potrzeba udowodnienia domocilu rodziców na ziemi pol-

skiej odnosi się do chwili urodzenia petenta. Askenazy oświadczył, że utrzymuje w mocy wszystkie motywy i konkluzje memorandumów, złożonych przez rząd polski, i ograniczy się wyłącznie do przesłania rządowi raportu Da Gamy.

## Proces morderców Rathenau

Lipsk, 2 października. (PAT.) Jutro rozpocznie się tu przed trybunałem państwowym dla ochrony Rzeczypospolitej proces przeciwko sprawcom mordu na ministrze Rathenau.

### GŁÓWNE WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w dwudziestym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:  
50.000 mk. Nr. 66188.  
40.000 mk. Nr. 93690.  
Po 25.000 mk. Nr.: 3679, 33977, 80291.  
Po 15.000 mk. Nr.: 2283, 4549, 18236, 24600, 29834, 37042, 38265, 51102, 51995, 54608, 66007, 71147, 80899, 84671, 89253, 94207.  
Po 10.000 mk. Nr.: 1238, 1418, 1998, 2007, 4161, 8630, 10727, 14429, 19123, 25576, 28703, 30211, 33114, 33994, 36387, 37418, 38558, 41341, 41396, 51904, 58764, 59625, 61271, 62126, 68666, 84212, 65834, 70198, 71826, 75001, 75580, 75633, 76476, 76593, 80613, 81173, 83045, 83547, 84912, 87956, 88924, 89948, 90270, 91981, 90012, 98605, 98910.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partii.

List tow. MORACZEWSKIEGO do tow. DEBSA.

Tow. Moraczewski w czasie swego pobytu w Chicago przesłał ciężko choremu tow. Debsowi, sędziwemu przywódcy amerykańskich socjalistów, list, w którym przesyła mu wyraz serdecznego pozdrowienia od polskiej klasy robotniczej, wyrazy podziwu dla niezłomnego stoicyzmu, z jakim socjaliści amerykańscy toczą walkę o wyzolenie amerykańskiej klasy robotniczej, oraz życzenia jaknajspieszniejszego powrotu do zdrowia.

Tow. Debs przebywa obecnie w lecznicy ciężko chorego na rozstrój nerwowy i wadę serca, wskutek długiego pobytu w więzieniu. Tow. Moraczewski musiał się ograniczyć do przesłania mu listu, gdyż chory przeszedł właśnie ciężki atak i lekarze nie pozwolili go odwiedzać.

Ekzekutywa OKR. Dziś o godz. 5 w lokalu OKR. posiedzenie Ekzekutywy OKR.

Koło szweców i kamażników PPS. Dziś o g. 7 w lokalu dzielnicowym Śródmiejskiej (Al. Jeruzolimskie 6) zebranie koła.

Koło krawców PPS. Dziś o g. 7 w lokalu dzielnicowym Śródmiejskiej posiedzenie koła.

Pokwitowanie. Na warszawski robotniczy fundusz wyborczy zebrane od pracowników Głównego Depo Warszawa-Wschodnia mk. 100.000.

Dzielnica Powiśle. Jutro o g. 7 w lokalu dzielnicowym (Okopowa 30 m. 16) ogólnie zebranie członków dzielnicy.

Kołojuwa Org. PPS. Jutro o g. 6 w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6) posiedzenie komitetu.

Koło drukarzy PPS. Jutro o g. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej (Al. Jeruzolimskie 6) zebranie koła.

Pocztowa Org. PPS. Jutro o g. 7 w lokalu OKR. (Al. Jeruzolimskie 6) odbędzie się ogólnie zebranie.

## Ruch zawodowy.

Baczność Związku Zawodowców Warszawskiej Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy zawiadamia, że Sekretariat Rady czynny jest w poniedziałki, środy i piątki, pomiędzy g. 5 a 7 pp. i załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres ruchu zawodowego. W te same dni między 7 a 8 pp. radca prawny Rady udziela porad prawnych.

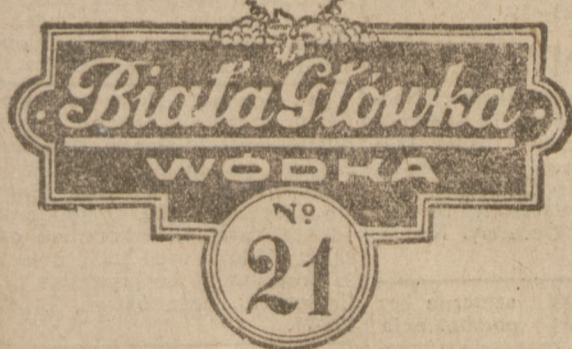
Związek Pracowników Miejskich (Warecka 7 m. 4). Dziś punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się zebranie delegatów Wydz. V, go, t. j. Szpitalnictwa.

Ze Związku rob. przemysłu spożywczego. Dziś o godz. 2 pp. w lokalu (Leszna 58) odbędzie się walne zebranie strajkujących pracowników z restrykcjami i odlewami wódek. Przybycie wszystkich obywateli.

Ustalenie planu dozorców domowych w Wilnie. Komisja rozjemcza w Wilnie ustaliła dla dozorców domowych wynagrodzenie miesięczne od 25 do 26 tysięcy marek. Prócz tego właściciele domu winni dostarczyć na zimę 3/4 sążnia szczytowego drzewa oraz światła.

## Ruch spółdzielczy.

Wycieczka krajoznawcza. W niedzielę dn. 5-go października Warszawa Spółdzielnia Stow. Społ. urządza wycieczkę, celem zwiedzenia elektrowni miejskiej. Zbiórka o 10 1/2 rano przed elektrownią przy ul. Leszczyńskiej 1. Bilety do soboty można otrzymywać w sklepach, biurze (Grzybowska 61), oraz w czytelnicy (Chłodna 45) Spółdzielni.



**Szustowa**

Zadajcie wszędzie.

Zycie (o: pol: z:)

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 8000—8625.

Marki niemieckie 5.45.

Londyn 30100—39025—38950.

Paryż 676—689

# NA RATY

1 za gotówkę

Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe

oraz UBIORY MĘSKIE

Nowolipie No 30, m. 8, II-c piętro

CYRK = WARSZAWSKI = St. MROCKOWSKI

Dziś, 8 wieczór

4-te przedstawienie Sezonu 1922-23

Powtórzenie wielkiego

Programu OTWARCIA.

Palta jesienne reglanowe

i garnitury od 30.000 w wielkim wyborze poleca W. WOYŚ, Żerawia 25-3. Uwaga! I-sze piętro front. Przyjmuję obstatunki z własnych i powierzonych materiałów. GOTÓWKA. Przeróbki futer. RATY.

## Kronika.

Zgon Jana Boloza - Antoniewicza.

W Chesie (Elster) zmarł dn. 29 września znany historyk sztuki prof. uniwersytetu lwowskiego Jan Boloza - Antoniewicz. Do najcenniejszych prac zmarłego należą: monografia o Grottegrze i „Rzeźba kaplicy Zygmuntowskiej”; prof. Boloza-Antoniewicz specjalnie zajmował się sztuką renesansową we Włoszech. W rękopisie zmarły zostawił materiały do obszernej monografii o Leonardzie da Vinci.

Pasek hula! Sowieci cukierników pobiera od 1-go paźdz. 200 mk. za szklanekę kawy, 120 mk. za ciastko.

### STAN POGODY

(według danych Państwa, Instytutu Meteorol.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9°, najniższa 5°; w Zakopanem najwyższa 5°, najniższa 1°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu najbliższym: Pochmurno, dość chłodno, słabe wiatry lokalne, we wschodniej Polsce miejscami deszcz.

Dowody osobiste. Komisariat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, że z dniem 5 października dowody osobiste dla osób zamieszkałych w obrębie: 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisariatów p. p., będą wydawane w lokalu komisariatu 15 p. p. (ul. Moskiewska 25), dla osób zamieszkałych w obrębie komisariatu III p. p. — w lokalu komisariatu 8 p. p. (ul. Ślińska), dla osób zamieszkałych w obrębie komisariatu I p. p. — w lokalu komisariatu 12 p. p. (ul. Dąbrowska).

W sprawie czeków podróżniczych amerykańskich. P. F. Laszewski, nadzwyczajny przedstawiciel „American Express Company”, został zamianowany przedstawicielem Związków Banków Stanów Zjednoczonych (American Bankers Association). Wszelkie sprawy dotyczące czeków podróżniczych „Bankers Trust Company” winny być skierowane do jego biura w gmachu P. K. K. P.

### ZEBRANIA I ODCZYTY:

Stowarzyszenie radiotechników polskich. Jutro odbędzie się drugie powakacyjne, a 15 z kolei, zebranie odczytowe w lokalu przy ul. Okólnik 9 o g.

WYPADKI.

Krwawy zatarg małżeński. Na ul. Spokojnej, w czasie sprzeczki małżeńskiej, została pobita przez męża swego Leokadja Luterkiowa, lat 24, zamieszkała w Marymoncie (Ruda Podlesna). Ogólnie podłożoną i poranioną Luterkiowa przewieziono Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Systematyczna kradzież. Henryk Fuks, właściciel hurtowego sklepu aptecznego przy ul. Żerawiej 4a, stwierdził systematyczną kradzież różnych artykułów aptecznych na ogólną sumę 5 milionów mk. O kradzież Fuks oskarżył pracownika swego Józefa Bylenyżka, od którego część skradzionych artykułów odebrał.

Nauczynku. W magazynie kosmetyczno-perfumeryjnym Kuzmierzka Paszkowskiego przy ul. Marszałkowskiej 100 ujęto na gorącym uczynku kradzieży Ludwika Kleja i Mieczysława Rogujskiego (Jagiellońska 21).

Zatrzymano Zdzisława Kucharskiego, który Michałowi Motes (Freta 17) skradł chustkę wełnianą, wartości 70.000 mk.

Zawoju oszustwa brylantowe. Okazuje się, że grasuje kilka szajek oszustów brylantowych, gdyż po wykłapaniu jednej szajki — o czym niedawno pisaliśmy — oszustwa brylantowe zdarzają się w dalszym ciągu. W ostatnich trzech dniach oszukane zostały na Nalewkach przy kupnie „brylantów”, które potem okazały się szkiełkami, następujące osoby: Dawid Lerner (Muranowska 8) — na sumę 150 tys. mk., Leok. Heulicz (Stolpca) — na sumę 500 tys. marek.

Ukaranie 39 pijaków. Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicy lub w innych miejscach publicznych, decyzją komisarsza rządu ukarano 39 osób na grzywnę po 3.000 mk. — łącznie na 117.000 mk., oraz na areszt od 1 do 8 dni — łącznie na 25 dni. (W spisie ukaranych figurują 4 kobiety).

Kradzież przez okno. Do mieszkania Teresy Rolfe (Środkowa 32) doszli się przez okno na parterze złodzieje i skradli biżuterię, obuwie, ubrania damskie i męskie — ogólnie wartości 305.000 mk. W czasie gospodarki złodziejskiej obudzili się jeden z domowników i spłoszył złodziei. Uciekając, jeden z nich zostawił swoje obuwie, gdyż nie chciał obudzić szmerem śpiących, chodzą bosy.

Ujęcie „szepczeliwki”. W jacie Jana Danowskiego na placu Trzech Krzyży ujęto na gorącym uczynku kradzieży mięsa złodziejkę „szepczeliwki”, która podała się za Stefanię Chmielewską, lat 18. Po przesłaniu do urzędu śledczego zatrzymana okazała się Janiną Chmińską (Freta 24), zarwadowa złodziejką siłepową, karana już 3 razy za kradzieże i prócz tego posiadająca przez sądy.

Aresztowanie brylantowego oszusta. Do Warszawy przyjechał mieszkaniec ws. Lipówka, gm. Krzywa Wierzb, pow. siedleckiego i w ubiegłą sobotę przy placu Benikowym został zatrzymany przez 2-ech osobników, którzy zaproponowali mu sprzedaż brylantów. Wnieśli mu 28 dolarów, ale oszuś, otrzymawszy pieniądze, momentalnie zaczął uciekać, co wywołało się chłopca podjeżdżającym, popędził za uciekającym i jednego z nich zdołał zatrzymać. Oddany w ręce policji i po doprowadzeniu do komisariatu, stwierdzono, że jest to Zelman Goryn, zamieszkały w Wołominie. Pieniądzy przy nim już nie znaleziono, mimo że on właśnie odbierał je od poszki dowanego; zdążył je oddać temu oszustowi, który zbiegł.

### Z sądów.

Nareszcie zaczyna usunąć.

Od lat kilkunastu już bojący się zatargu między okryciem z placu Trzech Krzyży bazaru — jako siedliska zarazy i epidemii — nareszcie został rozwiązany mocą wyroku sądowego.

Sędzia pokoju Zdrowecki, opierając się na opinię lekarzy urzędu zdrowia i dozoru sanitarnego, d-rów Fruchlmana, Menduszewskiego, władzy policyjnej i straży ogniowej, uznał, że wszystkie sklepy, stragany i budki w bazarze są zniszczone, zrujnowane, urągają naprężeniemu wymaganiom, że stanowią on stek brudu, błota i gnoju, że wyziewy cuchnące z bazaru zatrują powietrze dzielnicy śródmiejskiej stolicy; że mając na względzie, iż bazar jest najbardziej nieodpowiedni w miejscu, gdzie się znajduje, a mianowicie w jednej z najpiękniejszych i najczystszych dzielnic stolicy, w sąsiedztwie kościoła, na drodze do siedziby Naczelnika Państwa, na głównej arterji spacerowej miasta, jaką są Aleje Ujazdowskie, — Sąd nakazał natychmiastowe zamknięcie bazaru, skazując niezależnie od tego właściciela bazaru na 10.000 mk. grzywny.

Wyrok ten wywołał duże poruszenie w całej dzielnicy, niezadowolone okazały tylko strażnicze, dla których zdrowotność miasta nie jest rzeczą zbyt pilną, tembardziej, że naraża się ich na... przeprowadzkę.

### 2 lata niewinnie więziona.

Wojskowy Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę szeregowca 18 pp. N. Wittenberga, oskarżonego z artykułu 589 k. k. i 15 p. o to, że w dniu 8 listopada 1920 r., uzbójczy się w broń palną, razem z kilkusetami niewykrytymi sprawcami wtargnął do domu mieszkańca wsi Golowia, powiatu płońskiego, Izraela Goldmana i, sterorzywawszy domowników zabrał gotówkę i kosztowności i dopuścił się gwałtu nad n-eletnią córką Goldmana Ietlą.

Całe oskarżenie opierało się na zeznaniach świadków, a mianowicie poszkodowanego, żony, córki, a głównie pastucha.

Po przeprowadzeniu śledztwa, które trwało blisko 2 lata, stanął Wittenberg osędzaj przed Sądem wojskowym (w chwili ujęcia był bowiem dezertorem), któremu przewodniczył ppulk. Straś. Oskarżał pp. Morski, obrońcą wnosił adw. Szczerbiński.

Powołani do rozprawy świadkowie zeznali, jak na śledztwie, że rozpoznają w oskarżonym osobę bandytę, który przewodził napadom, w zeznaniach swoich jednakże odmownie do ważnych szczegółów napadu i zachowania się samego oskarżonego — różnił się między sobą.

Córka poszkodowanego, która uległa zbrodni, oświadczyła, że to nie oskarżony, lecz jakiś inny osobnik dopuścił się tego czynu.

Po zakończeniu postępowania dowodowego, prokurator domagał się ukarania oskarżonego z całą surowością, t. j. z zastosowaniem artykułu 15-go przep. przejściowego, (ciężkie więzienie, ewent. kara śmierci).

Obrońca oskarżonego wskazał, że zeznania świadków są niezgodne, jak tylko wynikiem opowiadania, głoszonego przez Goldmana i jego domowników po dokonaniu napadu — stąd też pochodzą pewne wspólne szczegóły zeznań. Po za temi zeznaniami świadków, w przeciwko oskarżonemu nie przemawia, w szczególności trudno przypuścić, aby ktoś, pochodzący z okolicy, w których miał miejsce napad i uwięzający się za znajomego rodziny poszkodowanego, biorąc udział w napadzie jeden jedyny z pośród uczestników nie przywdział maski (tak zeznawali świadkowie) i by następnie w kilka dni po tem wrócił na miejsce zbrodni.

Obrońca domagał się uniewinnienia oskarżonego. Sąd wojskowy, po dłuższej naradzie, oskarżonego Wittenberga uwolnił od więzy i kary. Tak więc Wittenberg, po blisko dwuletnim więzieniu, odzyskał wolność.

### Teatr i muzyka.

#### Z TEATRU NOWEGO.

„Muzykanci”, operetka z muzyką Oskara Straussa.

Ostatnia premiera w teatrze Nowym jest bądź co bądź nawrotem ku lepszemu — pod względem wyboru operetki. Znany wiedeński kompozytor o. peretek nie zrobił tym razem zawodu i stworzył muzykę wcale zupełnie miłą i instrumentował ją nie byle zbyt; walczyków słucha się bez wręczania na każdym kroku, że wszystko to już było: jeśli nie w jakiejś „Wdwoce”, to w jakiejś „Księżniczce”, lub jakimś „Baronie”. Jest i chór w I-ym akcie, wcale udany. Libretto ma pewien zrozumiały sens, albowiem słuchaczowi nie puchną uszy od „walców”,

skutecznie w tym samym stopniu trywialnych, jak pozabawionych wszelkiego dowcipu.

Jednym słowem: operetka ta musi wyglądać zupełnie zajmująco — na deskach ap. teatru „Am der Wiese” we Wiedniu.

Muszę zajmująco wygląda oczywiście w naszym teatrze Nowym, gdyż — oo do zespołu wykonawców — prócz p. Redo — z dawnych, lepszych czasów pozostało tylko... wspomnienie, czyli pani: Grabowska, Jaworska i inne, a panowie: Silwini, Romaniszyn Mańkowski i inni. P. Redo zawsze jest pełen talentu i życia, p. Romaniszyn zawsze wygląda świetnie i prawdziwie w poczcie czola pracuje nad swój chleb artystyczny. P. Misiewicz widocznie dobrze podpatrywał Krzewińskiego, ale jest ostatecznie nie tylko p. Misiewiczem.

W II akcie są ładne tańce baletu żeńskiego, oraz pp. Makarowej i Lubińskiego. J. R.

Teatr Wielki. Dziś opera Masseneta „Kuglarz Notre Dame”.

Teatr Różnaitości. Dziś „Małżeństwo z masu” i „Grzegorz Dymala”.

Teatr Polski. Dziś „Djabek”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gobelin”.

Teatr Reduta. Dziś komedia Rittnera „Tragedja Eumenesa”.

Teatr Mały. Dziś „Syn Casanowy”.

Teatr Nowy. Dziś „Muzykanci”.

Z Filharmonji. W piątek pierwszy wielki koncert symfoniczny pod dyktacją Emila Młynarskiego. W programie między innymi dwa poematy R. Straussa: „Don Juan” i „Śmierć i wyzwolenie”. Solistką będzie świątna artystka śpiewaczka p. Stanisława Korwin Szymanowska. Adam Didur śpiewać będzie w Filharmonji w środę i czwartek przyszłego tygodnia.

Teatr Kresowy. W piemwszej połowie września otworzył sezon teatr Kresowy, ze stałą siedzibą w Grodnie. Teatr Kresowy obejmuje w promieniu swej działalności Brzesk nad Bugiem i Pińsk. Otrzymał on z Departamentu Sztuki i Kultury wydatne subsideum, co umożliwiło nietylko zorganizowanie odpowiedniego zespołu, ale i nabycie odpowiednich ruchomych dekoracji. Na otwarcie teatru Kresowego dyr. Skapski wybrał „Mażepę”.

#### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Colossami. „Biała róża”. Film ten należy do szeregu tych banalnych kryminałów - sensacyjnych obrazów, którymi tak chętnie karmią publiczność niewybredni dyrektorzy drugorzędnych kinematografów. Sztuka nudna, o niezmiernie słabej budowie gramatycznej, może uspić nawet największego miłośnika ekranu. Fabuła sztucznie skleciona, z oderwanymi obrazkami, nie jest ani oryginalna, ani nawet „roboczą wróżką”. Momenty tragiczne, dzieki niedbałej grze aktorów, wychodzą raczej komicznie.

Komedijka, dana nad program, odznaczona się zresztą budową i świetnym wykonaniem.

W obydwóch obrazach rozpoznać jest styl teatru. Takich dźwięków językowych trudno nie zauważyć, a rażą one niemożliwie — tylko nie dyrekcje, nieśledy. Ika.

### Sport.

#### Matko Łódzkie.

W niedzielę odbył się w Łodzi mecz między E. K. S. a Pogonią z Katowic, z wynikiem 3 : 0 (1 : 0) na korzyść E. K. S. W tym samym dniu rozegrały również w Łodzi mecz: klub sportowy „Turysta” i „Pogonia” z Kielca, z wynikiem 7 : 2 na korzyść klubu łódzkiego.

#### Zawody polsko-jugosłowiańskie.

Jak donosiłmy wczoraj, Polska pobiła Jugosławie w stosunku 3 : 1 (1 : 0). Strzelcami bramki Kabuza 2, Ganbień 1, dla Jugosławji i Wasok (Hasi-Zagrzeb). Przewaga Polaci okazała się szczególnie po przeme. Najlepsi byli Popiel, Cikowski, Szejda, Kabuza. Z Jugosławji: Vnjuka, Polska, Siler. Widzów było około 6000.

Kino „PAN” Dziś Premjera! Nowy-Swiat 40. Początek o g. 4 pp., ostat. seans o 10 w.

6-cle aktowy dramat genialnej dionl reżyserskiej Cecil. B. de-Mille'a

Kaprysy Losu

Cuda natury, piękna wystawa, bajkowe widoki, wspaniała gra uroczej amerykanki Głorji Svanson oraz najpiękniejszego amerykanina THOMASA MEIGHAM'A.

PALTA JESIENNE PALTA ZIMOWE Największy wybór. Najniższe ceny tylko u W. Mieszalskiego Polna 52.

NA RATY można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich M. CWEJKO Żłota 26 m. 12, tel. 187-65.

Na Raty Na dogodnych warunkach i za gotówkę okrycia damskie i ubiory męskie w wielkim wyborze najnowsze fasony. Z własnych wyrobów H. SZCZYPIOR S-to Krzyska Nr. 35 naprzeciw Szkolnej.

Zakład Chirurgiczny i Rentgenologiczny D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 3, telefon 103-58. Sala operacyjna—ambulatoryjna. Promienie Roentgena (prześwietlanie i leczenie). Lampa kwarcowa (sztuczne słońce). Leczenie skrofulów, gruźlicy gruźlicy, kości, stawów, owrzodzeń, guzów i t. d.

Dr. J. Ehrenkreutz b. ord. szpit. Chor. wener. i skór. LESZKO 47 od 12—3 i 7 1/2—8 i pół w.

Gabinet lekarsko-dentystyczny z pracownią zębów sztucznych irony Kowalskiej 53 Żelazna 58. Tel. 267-11. Godz. 4—7.

Dr. A. Szware Choroby oczu. Warecka 9, telef. 192-96.

Dr. Brams (z Petersburga) b. st. ord. szp., chor. wener., skórne i piciowe. Do godz. 9 1/2 r., od 12—3 i 4—7. Nowy-Swiat 46, m. 18.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., choroby krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. F. Stiller choroby skórne i weneryczne. Królewska 28a. Telef. 32-17, do 10 r. i od 4—7 pp.

Dr. I. MILEJKOWSKI Chor. wener. i skór. Żłota 50. Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

Dr. J. Zalewski lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Targowa, osiemdziesiąt cztery. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Dr. M. Tuchendler b. lek. polk. prof. Lessera. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc piciowa od 10—11 i 5—7 (Panie 11 1/2 — 12 1/2). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Dr. med. Feldhusen b. st. ordyn. szpitala, chor. wener., skór., piciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4—7.

OGŁOSZENIA GROBNE.

A) Obrączki ślubne, złote pierścionki daje na raty. Przyjmuje reparacje tanio dobrze. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Baczność! Zima nadchodzi, polecamy gotowe palta, kożuski, bekiesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie cmy fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów o 50 proc. taniej. Nicujemy palta, przerabiamy futra. Wytwórnia Ubiorów „Męskich Słupski i S-ka Chmielna 49—11 piętro.

Czytelnia. Piękna 29. Ostatnie nowości w czterech językach.

Zaginiono dowód osobisty słuchacza filozofji Uniw. Warsz. Jerzego Radomskiego. Uprasza się o zwrot do sekretariatu Uniwersytetu.

Kiel czystoskórny i chemikalje najtaniej sprzedaje Poznański. Marszałkowska 72.

Leczenie zwierząt. Elekoralna 18 (drugie podwórze), 2 1/2, — 4-ta. Telefony: 299-58, 187-36.

Lekcje skrzypiec, gitary, mandolin; lekcja 500 marek. Nowogrodzka 23—19.

MASZYNY do szycia znanej marki „Kasprzykowie”. Nadszedł duży transport. Tanie—Hurtowo—Detalicznie. Skład fabryczny: Warszawa, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Zamawiać można listownie. Warsztaty reparacyjne—części. Odozłaj: Kielce, Częstochowa.

NA RATY ZEZY sztuczne bez podniebienia korony, mostki, reparacja w przeciągu 2 godzin, wykonywana punktualnie, sumiennie, po cenach przystępnych. Laboratorium zębów sztucznych H. Ratusznik, Leszno 36. Telefon 274-49. Uwaga: druga brama, drugie piętro, mieszkanca 26.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

Okrycia damskie jesienne i zimowe, w różnych kolorach i gatunkach Marszałkowska 58—6.

Obuwie na raty najlepszych szwaczek. Sienkiewicza 3 m. 19.

Portrety z fotografii, wykonywane najtaniej! Sienna 18, Piątek.

Pracownia różnej bielizny damskiej jakoteż męskiej koszul dziennych i nocnych po cenach najbardziej dostępnych. Sprzedaje hurtowo i detalicznie. Przyjmuje również obstatunki. Żabia 9, m. 33.

Palta fokowe, pluszowe zamieszane na adamaszku z futrzanymi kołnierkami. Duży wybór welurowych od 35.000. Wyprowadza letnich od 16.00. Suknie wełniane 10.000. Trykotynowe od 4.500 strojne, trykotynowe od 22.000, Bluzki od 2.600 poleca 25 proc. taniej bo prywatnie Br-Unkiewicz, Hoża 54 m. 2, tel. 121-71.

93 TYS ACE MK panno na furze najmodniejsze męskie, dwa palta jesienne, modne po 40 tysięcy; dwa garnitury marynarkowe męskie po 32 tysiące sprzedam zaraz. Piękna 64 (bez litery) m. 11. Handlarze wyłączeni.

ZAKIETY reformy, bluzki, szale, suknie, swetry, aeglerowska męska bielizna, s-knie trykotowe zimowe. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56—10, druga brama, parter.